

Magia zwrotów akcji,

czyli recenzja „Aniołów i demonów” Dana Browna.

Kolejna niezwykła powieść Browna, jednak stojąca w cieniu fenomenalnego „Kodu Leonarda da Vinci”, mimo że została wydana jako pierwsza z pięciu książek o Robercie Langdonie. Wprowadza czytelnika w ten sam tajemniczy nastrój, pełen grozy i nieoczekiwanych zwrotów akcji.

Dan Brown, amerykański pisarz, niekwestionowany autor nr 1 w literackim gatunku thrillera. Zarówno „Kod Leonarda da Vinci”, jak i opisywana dziś przeze mnie książka, zjednały mu rzesze czytelników z całego świata, uwielbiających talent autora do stwarzania niepowtarzalnego klimatu i umiejętność łączenia teorii spiskowych oraz faktów historycznych w jedną, niezwykłą całość.

„Anioły i demony”, wydane w 2000 roku, jako pierwsze ukazują czytelnikom postać Roberta Langdona, harvardzkiego profesora i znawcę symboli. Pozycja została zekranizowana w 2009. Główny bohater pojawia się w czterech następnych powieściach, zawsze w znanym schemacie: towarzyszy mu kobieta, ściga ich nie tylko policja, ale i czas; rozwiązują razem zagadki ukryte na kartach historii, odkrywając przy tym wiele zadziwiających rzeczy, które mogłyby zmienić świat. Identyczny układ pojawia się w każdej następnej części, różniąc się jedynie tematyką i bohaterami. Posiadam specjalne wydanie kolekcjonerskie, zawierające ilustracje – autentyczne zdjęcia obiektów omawianych przez autora, miejsc, w których Robert i Vittoria rozwiązują zagadki. Świetną opcją jest oglądać od razu to, co opisane na kartkach książki, dlatego polecam to wydanie.

W pierwszej części cyklu autor zagłębia się w temat iluminatów. Akcja książki dzieje się w Państwie Kościelnym – Watykanie, podczas trwania konklawe. Robert wraz towarzyszką, Vittorią Vetrą, zostaje wezwany do gabinetu papieskiego, gdy okazuje się, że na terenie Watykanu ukryta została antymateria – maleńka cząsteczka, która po upływie doby ulega anihilacji – wybuchu z niesamowitą siłą, niszcząc wszystko w obrębie kilku kilometrów. Vittoria i Robert odkrywają, że stoi za tym tajne bractwo iluminatów – organizacji, która oficjalnie nie istnieje od 400 lat. Profesor i pani fizyk idą tropem Asasyna, iluminata odpowiedzialnego za tę

zbrodnię, wynajdując w archiwach watykańskich oryginalne księgi Galileusza. Zegar wciąż tyka, a wokół bohaterów dzieje się coraz więcej dziwnych rzeczy – odkrywają, że papież został otruty, czyha na nich stacja BBC, a jeden z gwardzistów zaczyna zachowywać się nieco podejrzanie...

Książka jest perfekcyjnie napisanym thrillerem – czasem nie da się oderwać od wciąż przyspieszającej fabuły. Powieść trzyma w napięciu już od pierwszych rozdziałów, wciągając czytelnika w świat tajemnic. Tekst czyta się z zapartym tchem, czekając na to, co zaraz nastąpi. Nie ma tam żadnych przeciąganych na siłę wątków – wszystko jest idealnie dobrane. Rozdziałów jest wiele i są one krótkie, naprzemiennie z perspektywy iluminatów, jak i Roberta próbującego nie doprowadzić do wybuchu – możemy więc śledzić wszystkie wydarzenia na bieżąco. Książka jest też świetnym przewodnikiem po sztuce i Rzymie – wszystkie miejsca występujące w historii są prawdziwe i aż zachęcają do przejścia się po Watykańskich muzeach. Teorie pojawiające się na stronach „Aniołów i demonów” również pojawiają się gdzie indziej – w tej książce możemy zobaczyć je jednak w towarzystwie fabuły i bohaterów, nie tylko jako suche fakty. Każdy znak i tajemnicę, odkrywaną przez Roberta Langdona, można rozumieć na swój sposób – autor pozostawia niektóre sprawy do własnej interpretacji, wyjaśniając je na sam koniec.

Książka jest z pewnością jedną z lepszych z cyklu opowiadań o Langdonie. Mnie zachęciła do przeczytania dalszej części cyklu książek o profesorze symboliki. Jest świetna zarówno dla tych, którzy interesują się teoriami spiskowymi i sztuką, jak i dla tych, którzy chcą po prostu przeczytać interesującą i zajmującą powieść. Czytając „Anioły i demony” tylko dla rozrywki, nieświadomie nauczymy się wielu interesujących rzeczy i ciekawostek. Dla zainteresowanych trudnym i skomplikowanym, acz wciągającym światem tajemnic i grozy, dla miłośników thrillerów i kryminałów, dla pożeraczy książek dla rozrywki – pozycja obowiązkowa. Z pewnością sięgną po nią chętnie.

Julia Krzyżanowska